

# Pod górę i pod wiatr

Dlaczego mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie figurowym odbyły się w Koszycach, na Słowacji?

**B**o tak jest taniej, no i na starcie melduje się więcej uczestników. Od 2009 roku ta impreza odbywa się na zmianę w Czechach, na Słowacji i w Polsce, a od 2014 w tej wspólnej rywalizacji biorą też udział Węgrzy. Jaki był stan posiadania biało-czerwonych w Koszycach? W konkurencji seniorów wystartowały dwa duety taneczne, pięć solistek i siedmiu solistów, w parach sportowych nie wystartował nikt. Mówiąc krótko - mało nas. Joanna Jannasz, sekretarz generalny Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego, zapewnia, że narybek jest, a związek nastawiony jest na inwestowanie w najmłodszych i szczególną dbałość o nich. Na efekty trzeba jednak poczekać.

## Chwała tancerzom

Tańce wygrali w cuglach Natalia Kaliszek i Maksym Spodyriew. Podopieczni trenerki Sylwii Nowak-Trębackiej to ósma para mistrzostw Europy i czternasta

mistrzostw świata. Będzie nas reprezentować w Pjongczangu i chwała im za to, bo cztery lata temu, w Soczi, biało-czerwonych na olimpijskiej tafli w ogóle nie było.

Na słowa uznania zasłużył także drugi polski duet taneczny Justyna Plutowska i Jeremie Flemin. Zajęli trzecie miejsce w klasyfikacji międzynarodowej, zdobyli tytuł wicemistrzów Polski i uczynili to, bijąc o 12 punktów życiowy rekord. W gronie solistów świetnie spisał się Igor Reznichenko, a wśród solistek mistrzynią kraju (czwarta w klasyfikacji międzynarodowej) została po raz kolej-

ny oświęcimianka Elżbieta Gabryszak.

## Legia cudzoziemska

Wystarczy popatrzeć na powyższe nazwiska, aby stwierdzić, że połowa z nich brzmi nieco z... cudzoziemska. Maksym Spodyriew jest z pochodzenia Ukraińcem, podobnie jak Igor Reznichenko; obaj do Polski trafili już jako ukształtowani łyżwiarze. Tak samo Jeremie Flemin, urodzony we Francji, który karierę rozpoczął we... Włoszech. Te „zapożyczenia” świadczą o słabości naszego łyżwiarstwa. Taka polityka na dłuższą metę może się okazać katastrofalna, bo możemy zapomnieć o szkoleniu własnej młodzieży.

## Trening po godzinie

Trenerki Iwony Mydlarz-Chruścińskiej przedstawiać nie trzeba. Wśród jej wychowanków są przecież Dorota i Mariusz Siudkowie, najlepsza polska para sportowa (medaliści mistrzostw świata i Europy) oraz so-

listki Sabina Wojtala i Anna Jurkiewicz. Jej wychowanką jest także Gabryszak. Ona i jej trenerka łatwego życia nie mają, a raczej pod górę i pod wiatr. 19-letnia zawodniczka dojeżdża z Krakowa do Oświęcimia. Gdy została studentką krakowskiej AWF, trenuje 6 razy w tygodniu po jednej godzinie! Ciekawe, na którym miejscu w ilości treningowych godzin znalazłaby się w porównaniu z europejską czołówką?

## Trudności hartują?

Gabryszak, reprezentująca barwy OUKŁ Molo Osiek, próbowała trenować na lodowisku pod namiotem, w odległym o 18 kilometrów od Oświęcimia Osieku. Ale to nie było to. Na tafli w Oświęcimiu taki tłok, że może jeździć od 5.30. Trening wieczorem? Owszem, od 21.30 i koniec o 23.00... Potem powrót do Krakowa. Podobno trudności hartują. Ale jak długo?

Lidia Nowakowa



Natalia Kaliszek i Maksym Spodyriew jako jedyni będą reprezentować Polskę na tafli w Pjongczangu.

Fot. Rafał Rusek/Pressphoto